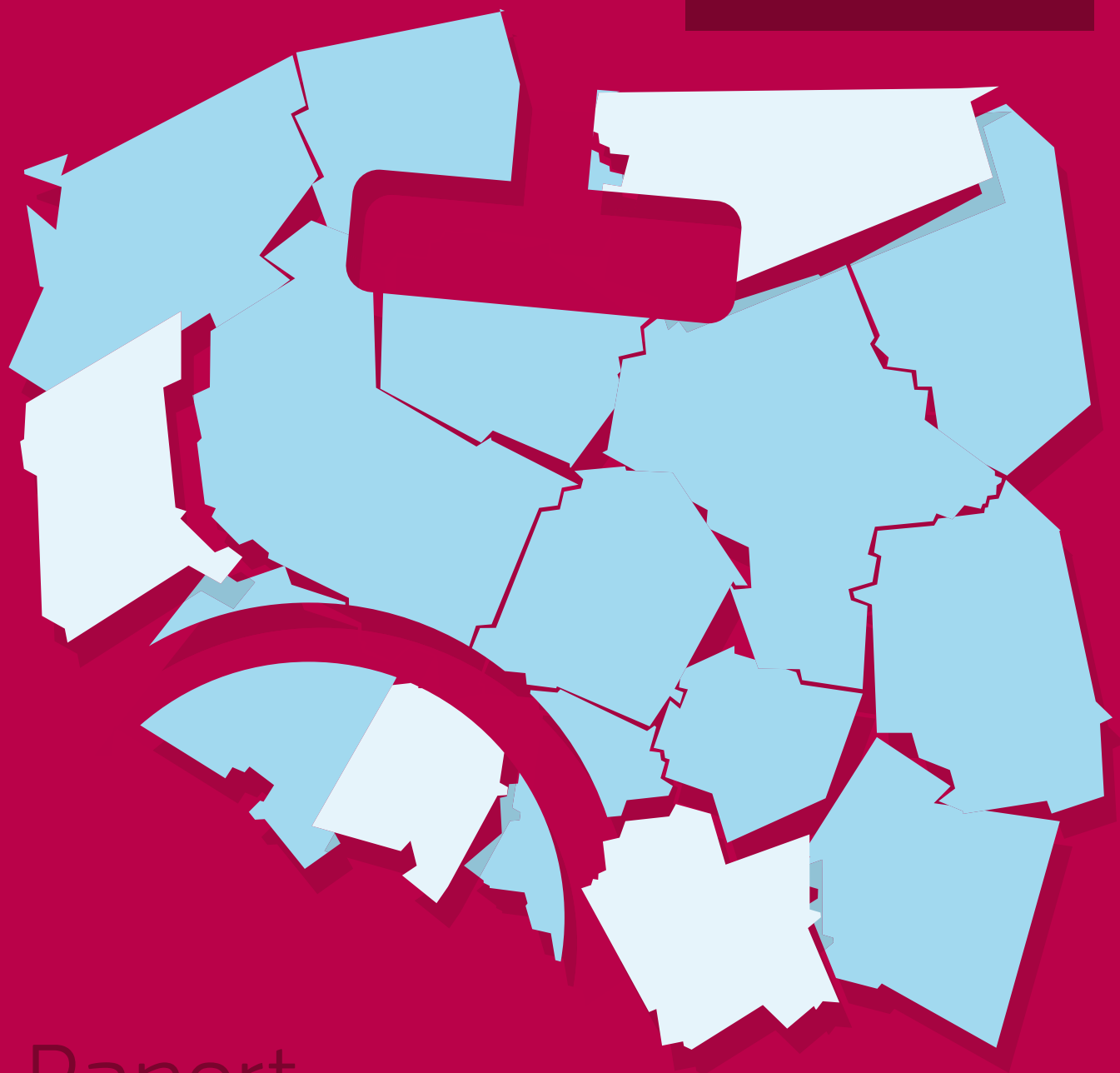


mfind



Raport
**Kierowcy
bez OC**

Partnerem raportu jest:



Ponad 250 tysięcy pojazdów jeździ po polskich drogach bez obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego.

Dla właściciela samochodu brak OC może być sposobem na oszczędności. Zdaniem ekspertów ubezpieczeniowych to raczej przejaw głupoty.

Spowodowanie wypadku może skończyć się koniecznością zwrotu odszkodowania. Czasem są one milionowe.

Ilu jest kierowców bez OC? 4

Kim są kierowcy bez OC? 4

Jakie mogą być konsekwencje za jazdę bez ważnego OC? 5

Jak wychwycić nieubezpieczonych? 9

Wzorce z Zachodu Europy 10

Wschód i południe Europy 11

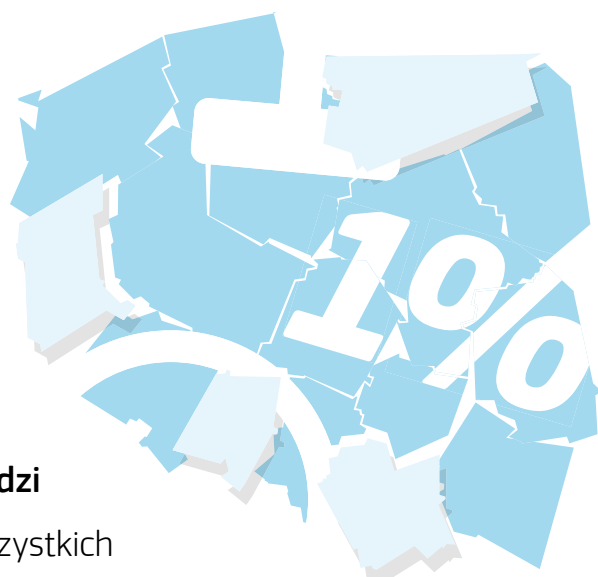
Kto płaci odszkodowania za wypadki kierowców bez ważnego OC? 12

Jak wygląda likwidacja szkody? 13

ILU JEST KIEROWCÓW BEZ OC?

Obowiązek wykupienia polisy OC ma każdy właściciel zarejestrowanego pojazdu, nawet jeśli ten pojazd stoi zepsuty w garażu. Obowiązek to jedno, rzeczywistość drugie. Według szacunków Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, **po polskich drogach bez obowiązkowego ubezpieczenia jeździ ok. 250 tysięcy pojazdów**, czyli ok. 1 procent wszystkich zarejestrowanych pojazdów. – *Liczba nieubezpieczonych rośnie, ale*

głównie dlatego że równocześnie cały czas rośnie liczba pojazdów poruszających się po naszych drogach – wyjaśnia Hubert Stoklas, wiceprezes UFG. Procentowo od lat statystyki nie zmieniają się, wciąż znajdujemy się w czołówce Europy, choć daleko nam jeszcze do najlepszych rozwiązań, przyjętych w Czechach czy Niemczech.



KIM SĄ KIEROWCY BEZ OC?

– *We wszystkich kulturach młodzi mężczyźni są bardziej skłonni do ryzyka* – mówi Tomasz Łysakowski, psycholog społeczny. Jego słowa potwierdza profil właściciela nieubezpieczonego pojazdu. Statystyki Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego pokazują, że jest on mężczyzną, mającym **do 25 lat**, słabo zarabiającym (średni dochód na głowę w rodzinie nie przekracza 500 zł), jeździ fiatem lub oplem. Najczęściej można go spotkać w woj. lubuskim, warmińsko-mazurskim oraz zachodniopomorskim. Czym kieruje się taka osoba? Łysakowski zwraca uwagę na mechanizm nazywany „pozytywnym skrzywieniem”. *Ludzie przyjmują, że spotkają ich dobre rzeczy, a złe ominą. Wsiadający do samochodu nie zakłada, że będzie złapany, skontrolowany, a tym bardziej że spowoduje wypadek* – zauważa psycholog.

Jedni świadomie ryzykują, inni jeżdżą bez ubezpieczenia, bo nie są do końca zorientowani. – *Oczywiście wiedzą, że jest taka umowa ubezpieczenia OC, która jest obowiązkowa, ale gdy wejść w szczegóły, ta wiedza się już kończy* – mówi Hubert Stoklas, wiceprezes Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Kierowcy ci nie znają przepisów, a w konsekwencji np. terminów na zawarcie umowy. Szczególnie gdy kupują nowy samochód albo używany, któremu kończy się ubezpieczenie.



Są też tacy, którzy uważają, że mało ryzykują, bo jeżdżą bezpiecznie, a na braku polisy przez lata zaoszczędzili wiele tysięcy złotych. – **To po prostu kompletny brak wyobraźni** – uważa Stoklas, bo przez 30 lat ktoś może jeździć bezpiecznie, natomiast raz mu się zdarzy wypadek, który może doprowadzić taką osobę do ruiny ekonomicznej.

JAKIE MOGĄ BYĆ KONSEKWENCJE ZA JAZDĘ BEZ WAŻNEGO OC?

Opłata / kara za brak ubezpieczenia

Najmniej dotkliwą karą jest opłata za brak ubezpieczenia. Od 1 stycznia 2014 roku pełna kara za brak OC, dla auta osobowego, wzrosła o 5 proc. – do 3360 złotych (dla kierowcy, który zwlekał z wykupieniem polisy przez więcej niż dwa tygodnie). Wysokość ta ustalana jest na podstawie minimalnego wynagrodzenia w Polsce. Dla właścicieli samochodów osobowych jest to dwukrotność, dla ciężarowych – trzykrotność minimalnej płacy.

Gradacja opłat	Ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych					
	 Samochody osobowe		 Samochody ciężarowe, ciągniki samochodowe i autobusy		 Pozostałe pojazdy	
	2013	2014	2013	2014	2013	2014
100%	3200 zł	3360 zł	4800 zł	5040 zł	530 zł	560 zł
50%	1600 zł	1680 zł	2400 zł	2520 zł	270 zł	280 zł
20%	640 zł	670 zł	960 zł	1010 zł	110 zł	110 zł

źródło: UFG

Gdy przerwa w opłacaniu składki nie przekracza trzech dni, właściciel pojazdu opłaca tylko 20% kary, do dwóch tygodni – połowę podstawowej stawki. Warto pamiętać, że właściciele aut z kratką, znów ostatnio modnych, za brak obowiązkowego ubezpieczenia zapłacą karę identyczną, jak w przypadku samochodów ciężarowych, czyli ponad 5 tys. zł.

Z kolei najniższa stawka kar dotyczy takich pojazdów jak motocykle, motorowery, przyczepy i pojazdy wolnobieżne, czyli rozmaite pojazdy leśne, rolnicze, budowlane, czy wózki transportowe, których prędkość nie przekracza 25 kilometrów na godzinę, z wyjątkiem tych, które należą do rolnika i są używane w gospodarstwie rolnym.

Wysokie odszkodowanie

Wysoka kara za brak OC to i tak łagodniejsza z rzeczy, które mogą spotkać właściciela nieubezpieczonego pojazdu. W 2012 roku w Polsce doszło do **37 tysięcy** wypadków, z czego **6 tysięcy (16%)** spowodowali kierowcy, nie mający wykupionego OC. Ponieważ nie chroni ich ubezpieczenie, muszą z własnej kieszeni pokryć kwotę odszkodowania. A tu sumy mogą być zatrważające.

Przykład - wysokie odszkodowanie za brak OC

Przykład 1:
Wypadek za granicą → nawet 5 mln euro

Wypadki za granicą potrafią być szczególnie fatalne w skutkach. Jeden z najbardziej drastycznych przypadków, którym zajmował się PBUK dotyczy właścicieli małej firmy transportowej ze Szczecina. Postanowili oni zaoszczędzić na ubezpieczeniu. Jeden z kierowców spowodował wypadek na terenie Niemiec. Sparaliżowanej ofercie wypadku niemiecki sąd przyznał 5 milionów euro. Ponieważ nieubezpieczony samochód należał do rodzinnej firmy, PBUK (Polskie Biuro Ubezpieczeń Komunikacyjnych, które reprezentuje Polskę w przypadku zdarzeń zagranicą) będzie ściągał te pieniądze od rodziny. - ***Kto jest w stanie spłacić takie zobowiązania, tylko dlatego, że nie stać go było zapłacić 450 złotych za takie ubezpieczenie?*** - pyta Mariusz Wichtowski prezes PBUK. - *To są tragedie! Całe rodziny dożywotnio zrujnowane.*

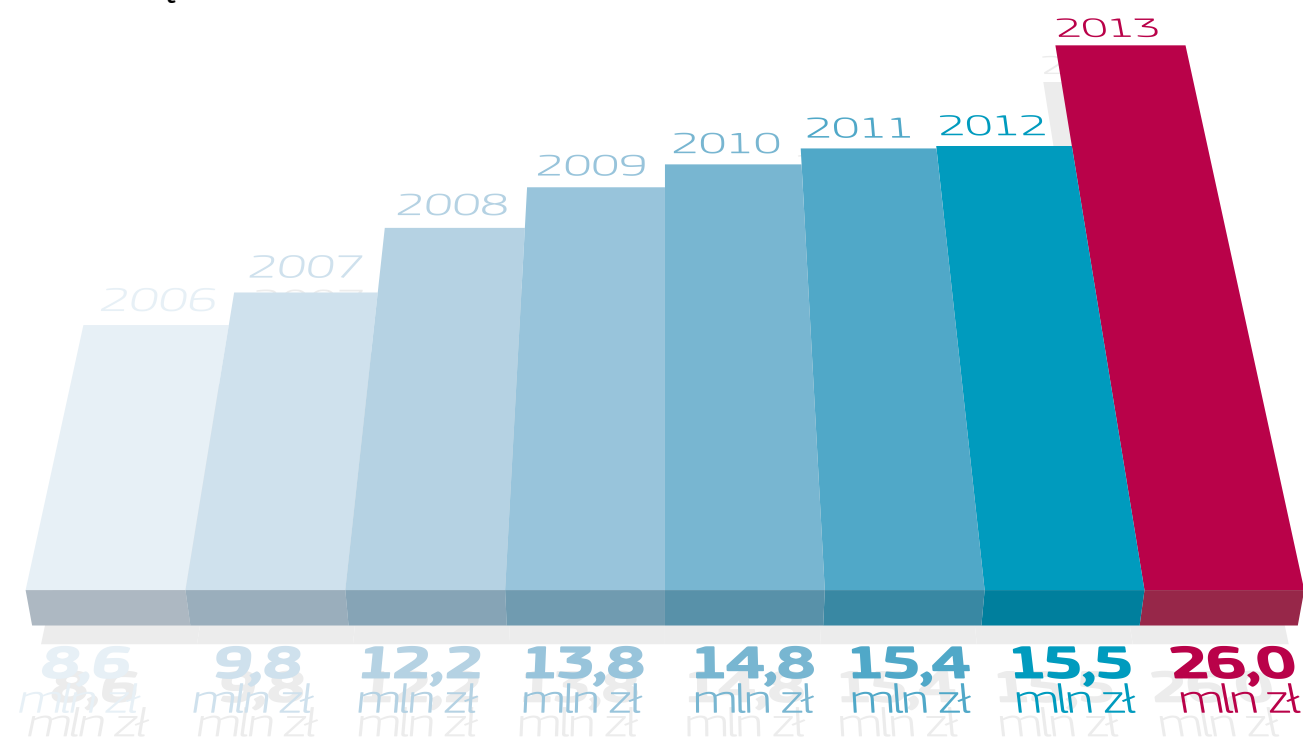
Przykład 2:
Wypadek w Polsce → nawet 1,5 mln zł

Również UFG, zajmujący się zdarzeniami na terenie Polski, ma całą kartotekę zdarzeń, które potrafią zrujnować właściciela pojazdu bez OC. Rekordzistą jest kierowca TIR-a, który zdecydował się na zawracanie na autostradzie. W fatalnej widoczności, z powodu gęstej mgły, na jego samochód wjechały rozpędzone auta osobowe, kilka osób zginęło. Ponieważ kierowca ciężarówki nie miał wykupionego OC, teraz musi spłacić w sumie **1,5 mln zł. To rekordowa kwota tego typu odszkodowania w Polsce.**

Co składa się na wysokie odszkodowanie?

Na wysokość odszkodowania składa się nie tylko naprawa samochodu, ale często też koszt rehabilitacji osoby poszkodowanej, specjalistyczny sprzęt, renta i odszkodowanie za uszczerbek na zdrowiu, lub pieniądze wypłacane bliskim osób, które zginęły w wypadku. Coraz częściej sądy orzekają wysokie odszkodowania na rzecz ofiar, przekraczające 200 tys. złotych. W 2012 r. UFG wypłacił 13 takich odszkodowań, w sumie 3 mln 600 tys. zł. Aby odzyskać te pieniądze, Fundusz pozywa sprawców wypadków. Nie jest to jednak łatwe, bo w tym przypadku UFG występuje na drogę sądową, a egzekucja wysokich kwot może trwać kilkanaście lat. Warto przypomnieć, że dla osoby, która spowodowała wypadek nie mając OC, jest to kilkanaście lat stresu i niepewności finansowej.

Coraz większa skuteczność UFG



Z roku na rok UFG udaje się odzyskać coraz więcej pieniędzy.

JAK WYCHWYCIĆ NIEUBEZPIECZONYCH?

Ambitnym celem wszystkich funduszy gwarancyjnych w Europie jest walka ze zjawiskiem nieubezpieczonych pojazdów. W Polsce UFG wyłapuje takich właścicieli aut na trzy sposoby:

- doniesienia od policji, służb granicznych i celnych, ITD (27 tys. przypadków od stycznia do września 2013 roku)
- doniesienia od organów rejestrujących pojazdy, głównie wydziałów komunikacji (7 tys. przypadków)
- przy pomocy „wirtualnego policjanta” – jest to zaawansowany system analityczny, wskazujący na podstawie bazy Ośrodka Informacji UFG osoby, które mogą nie mieć obowiązkowego OC, a cały czas korzystają z pojazdu. System wynajduje np. kierowców mających przerwę w ubezpieczeniu pojazdu.

Najnowszym pomysłem jest wprowadzenie naklejek, potwierdzających zakup obowiązkowego ubezpieczenia. Właściciele aut mieliby naklejać je na przedniej szybie samochodu. Dzięki temu policja i straż miejska zyskałaby wygodne narzędzie w poszukiwaniu nieubezpieczonych pojazdów. Zmianę zaproponowali posłowie z parlamentarnego zespołu ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego.



WZORCE Z ZACHODU EUROPY

Kilka europejskich krajów praktycznie wyeliminowało to zjawisko, sięgając po skuteczniejsze metody.

Czechy i Finlandia. Porównywanie bazy pojazdów i bazy wykupionych polis

W Czechach i Finlandii działa system, który automatycznie, każdego dnia, porównuje bazę pojazdów zarejestrowanych z bazą wykupionych polis. Co więcej - od razu generuje wysokość opłaty karnej i wysyła do właściciela pojazdu.

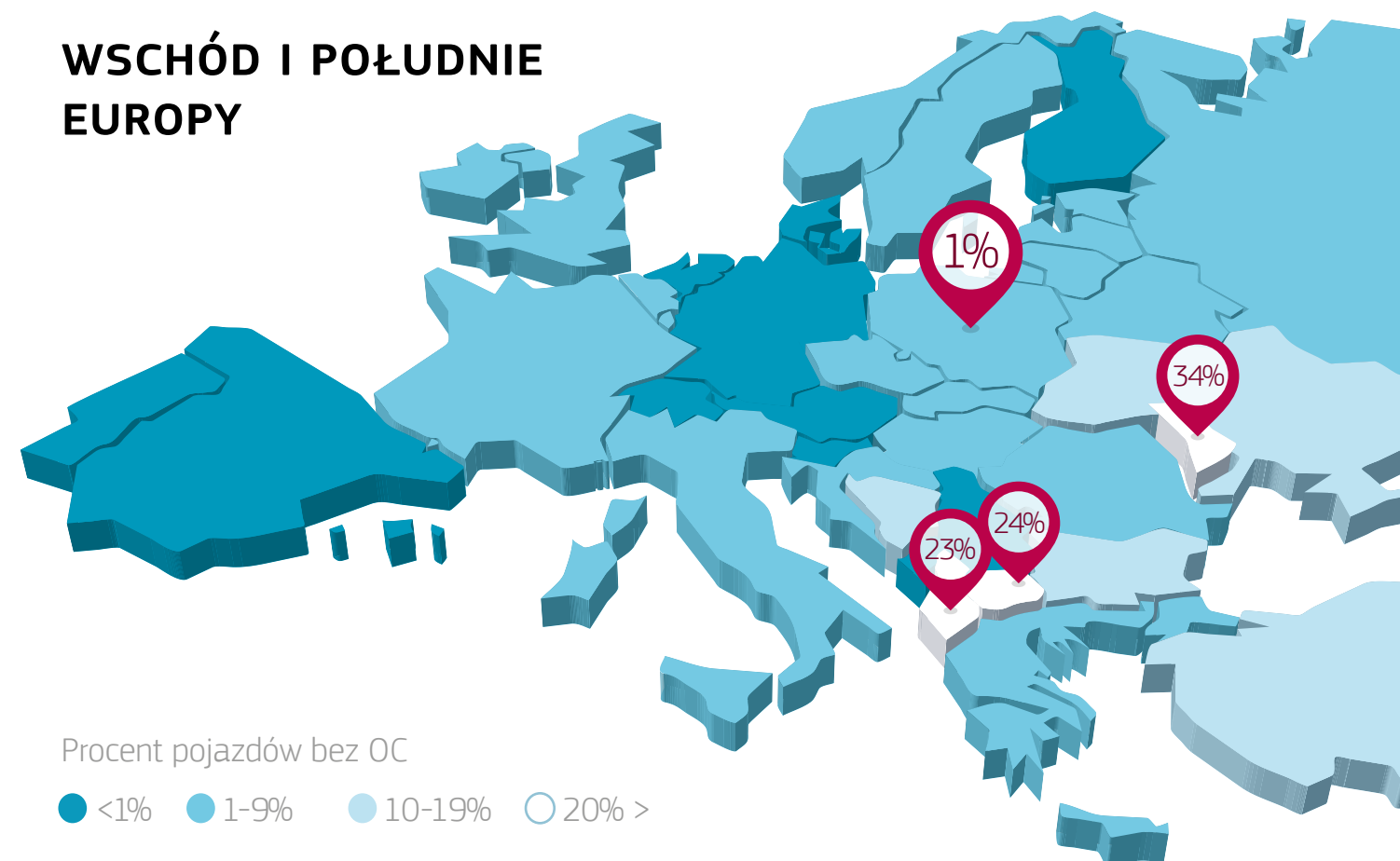
Niemcy i Austria. Nie masz OC, nie zarejestrujesz auta

Władze Niemiec i Austrii zdecydowały się na powiązanie rejestracji samochodu z ubezpieczeniem. Bez okazania polisy nie da się po prostu zarejestrować auta. W krajach tych odsetek nieubezpieczonych to zaledwie 1/100 procenta.

Wielka Brytania. Nie masz OC? Twoje auto jest sprzedawane lub złomowane

Prawdziwą wojnę wypowiedziały takim kierowcom władze brytyjskie (w przeciwieństwie do całej Europy kontynentalnej, na Wyspach OC przypisane jest do kierowcy, nie do pojazdu). Wyposażyły policyjne radiowozy w specjalne czytniki. Jadąc za samochodem, nawet bez zatrzymywania, funkcjonariusze są w stanie sprawdzić w aktualizowanej na bieżąco bazie, czy kierowca pojazdu wykupił ubezpieczenie. Jeżeli takiego brak, auto jest zatrzymywane. Po kilku dniach, jeśli kierowca nie okazał polisy, sprzedawane na aukcji, albo złomowane.

WSCHÓD I POŁUDNIE EUROPY



Z drugiej strony są takie kraje, jak Bułgaria, w której jest ich aż 20 procent. Kilka lat temu Bułgarzy próbowali zmierzyć się z problemem. Władze nakazały przerejestrować wszystkie auta. Warunkiem rejestracji było posiadanie polisy OC. Odsetek nieubezpieczonych pojazdów spadł wtedy do 3%. Niestety, za tą odważną akcją nie poszły ani dalsze kontrole pojazdów, ani polityka karania ich właścicieli. Po kilku latach odsetek ten znów wzrósł znacząco.

Niepokojąco wyglądają też kraje Południa - w Hiszpanii, czy Włoszech coraz więcej osób rezygnuje z ubezpieczenia samochodu, tłumacząc to kryzysem. Z takim argumentem nie zgadza się Mariusz Wichtowski z PBUK. - *Skoro mają samochód, stać ich na to, żeby ten samochód utrzymywać, kupować paliwo, dlatego nie sądzę, żeby nie stać ich było, żeby zapłacić składkę ubezpieczeniową.*

W Polsce od kilku lat policja ma możliwość jedynie wypisać mandat i przekazać sprawę do UFG. Jeszcze kilka lat temu i w naszym kraju odholowywano nieubezpieczone auta. - *Posłowie jednak zaczęli ubolewać, jacy to biedni są ci nasi kierowcy, bo może zapomnieli ubezpieczyć, ale nikt nie zastanowił się nad tymi biednymi poszkodowanymi, którzy muszą dostać odszkodowanie* - oburza się Wichtowski.

Tymczasem sami Polacy chcą powrotu do starych przepisów. Z sondażu GfK Polonia dla UFG¹ wynika, że **53 procent pytanym popiera odbieranie samochodu**, który jednak byłby zwracany po okazaniu ubezpieczenia. Większość odpowiadających jest też za naliczaniem odsetek za każdy dzień bez polisy OC.

KTO PŁACI ODSZKODOWANIA ZA WYPADKI KIEROWCÓW BEZ WAŻNEGO OC?

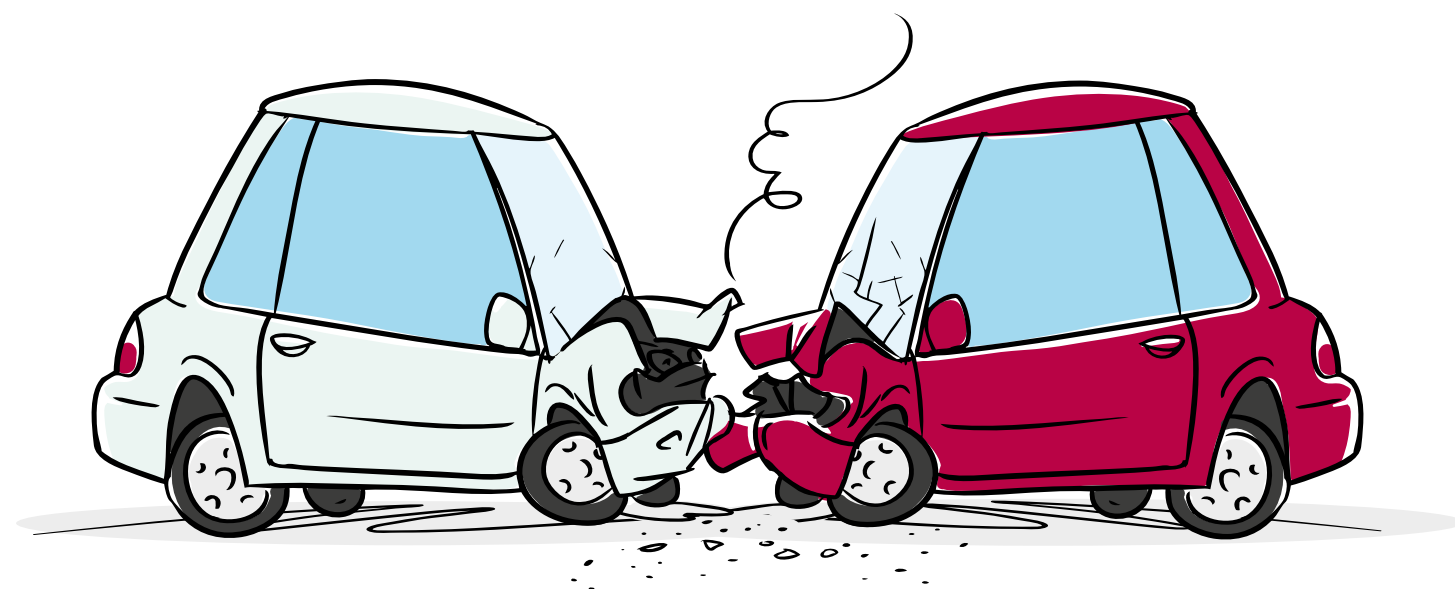
Konsekwencje wypadków spowodowanych przez nieubezpieczonych kierowców teoretycznie ponoszą zakłady ubezpieczeniowe, a w praktyce wszyscy ubezpieczeni. Szacuje się, że odszkodowanie w wysokości 200 tysięcy złotych za jeden tylko wypadek pochłania roczne składki OC opłacane przez 450 kierowców.

Do niedawna zakłady ubezpieczeniowe przekazywały UFG 1% składek z OC komunikacyjnego oraz OC rolników. Od 2013 roku składka wzrosła do 1,3%. To efekt przede wszystkim większej liczby wypadków, a także wyższych odszkodowań wypłacanych przez UFG. - *To godzi w nas wszystkich, im więcej jest wypłat za nieubezpieczonych, tym bardziej ma to odbicie w wysokości składki ubezpieczeniowej* - mówi Hubert Stoklas, wiceprezes Funduszu.

¹ Badanie przeprowadzone zostało na zlecenie UFG przez firmę badawczą GfK Polonia między 6 a 8 grudnia 2013 roku na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 1000 osób w wieku powyżej 15 lat.

JAK WYGLĄDA LIKWIDACJA SZKODY?

Patrząc od strony poszkodowanego, uzyskanie odszkodowania wygląda podobnie, jak w przypadku zdarzenia z ubezpieczonymi pojazdami. Sprawca wypadku oraz poszkodowany powinni spisać protokół. W przypadku wątpliwości konieczne jest wezwanie policji. Komplet dokumentów składamy do dowolnego zakładu ubezpieczeń. Ważne, żeby miał on w ofercie ubezpieczenia komunikacyjne. Dalej sprawa toczy się już z udziałem UFG, który powołuje swoich rzeczoznawców, wycenia szkodę i wypłaca odszkodowanie.



Sprawa nieco komplikuje się, gdy poszkodowany ma wykupioną dobrowolną polisę AC. To z niej wypłacane jest odszkodowanie. Wtedy właściciel pojazdu zwraca się do firmy, z którą zawarł polisę. Ponieważ likwidacja szkody oznaczać będzie utratę zniżek, można zwrócić się do UFG o rekompensatę.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny musi też zwrócić różnicę w odszkodowaniu. Jeżeli szkoda jest całkowita (ubezpieczyciel musi zwrócić 100% wartości samochodu), a polisa AC pokrywa zaledwie 70% wartości, różnicę również bierze na siebie UFG.

Aby nagle nie okazało się, że samochód pozbawiony jest ubezpieczenia, warto pamiętać o kilku zasadach:

- Auto musi zostać ubezpieczone najpóźniej w dniu pierwszej rejestracji w kraju.
- Jeżeli kupujemy używany samochód, koniecznie trzeba sprawdzić, czy jest ubezpieczony i na jak długo, może się bowiem okazać, że składka nie została opłacona i samochód nie jest objęty ochroną, w takim wypadku umowę ubezpieczenia trzeba podpisać w dniu zakupu pojazdu. Te informacje warto zweryfikować w bazie polis na stronie internetowej UFG.
- Po zakupie samochodu nowy właściciel sam decyduje, czy chce kontynuować polisę w „odziedziczonym” po poprzednim właścicielu towarzystwie ubezpieczeniowym. Jeżeli tak, trzeba pamiętać, że obowiązuje ona do końca umowy i **nie jest** automatycznie przedłużana.
- Nową polisę trzeba zawrzeć najpóźniej w ostatnim dniu obowiązywania poprzedniej.
- Jeżeli poprzednia polisa została zawarta przez tego samego właściciela, będzie automatycznie przedłużona pod warunkiem opłacenia składki. Zapobiega to sytuacji, w której zapominając o końcu trwania umowy, samochód zostaje bez obowiązkowego ubezpieczenia OC.



